

Przedwzmacniacz SP20 wszedł do sprzedaży jesienią 2013. Jeszcze przed premierą zrobiło się o nim głośno z powodu kontrowersyjnego wzornictwa. Jednak wbrew temu, co sugerowali niektórzy malkontenci, design SP20 nie jest, bynajmniej, wydumką włoskich projektantów, narzuconych Audio Researchowi przez nowego właściciela – grupę kapitałową Fine Sounds – ale współczesnym odczytaniem klasycznego projektu SP3 z 1972 roku.



Jacek Kłós

Konsultacja
techniczna:

Andrzej Marków

Na lata

Audio Research SP20

Oczywiście, można kwestionować urodę dotykowego wyświetlacza, ale bardziej istotny wydaje się fakt, że trójdzielny panel czołowy, z wyraźnie wyodrębnionymi płaszczyznami oraz rozmieszczonymi skrajnie pokrętłami wyboru źródła i regulacji głośności, znajduje uzasadnienie w historii.

SP20 będzie dla części zwolenników serii Reference zbyt mało laboratoryjny, surowy czy powściągliwy. Nie sposób jednak zanegować jego związku z budowaną przez cztery dekady tradycją.

Omawiany model zajmuje w hierarchii miejsce pomiędzy LS27 a wspomnianą serią Reference. Do niedawna można było o nim mówić jako o najnowszym preampie firmy z Minnesoty, jednak w maju 2014, na wystawie High-End w Monachium, Amerykanie zaprezentowali swoje najnowsze dzieło – serię Galileo. I, prawdę powiedziawszy, jeśli już koniecznie doszukiwać się włoskich wpływów, to właśnie tutaj. Utrzymane w stylistyce vintage preamp, końcówka i integra przyciągają wzrok, a oglądane z bliska detale wykończenia wysyłają jednoznaczny sygnał: będzie smacznie, ale drogo. Przy nich SP20 wygląda jak ubogi krewny. Raz ustawiony na półce, szybko wtopi się w tło.

Budowa

Przednia ścianka przedwzmacniacza to ścięty na krawędziach płat szlifowanego aluminium w kolorze naturalnym. Dwa pokrętła służą do wyboru źródła sygnału i regulacji głośności. Obie funkcje są realizowane elektronicznie. Jeżeli potencjometrem kręcimy powoli – sygnał narasta stopniowo. Jeśli energicznie, to natężenie dźwięku rośnie skokowo albo gwałtownie spada. Rozwiązanie jest całkiem wygodne, ale wymaga oswojenia. Pokrętło obraca się niemal bez oporu, więc łatwo się pomylić.

SP20 jest pierwszym w historii Audio Researcha przedwzmacniaczem, wyposażonym w wyjście słuchawkowe. Obok gniazda 6,3 mm znalazł się przełącznik odcinający wyjście główne i załączające sygnał w słuchawkach. Pozostałe dwa przyciski to włącznik zasilania oraz wyciszenie. Resztę funkcji uruchamiamy, używając dotykowego wyświetlacza.

W zwykłym trybie pokazuje on aktywne źródło i poziom głośności, ale korzystając z menu, możemy nadawać wejściom indywidualne nazwy (8 znaków), dobrać wzmocnienie (gain) do poszczególnych źródeł, zmienić balans czy ustalić impedancję wejściową przedwzmacniacza korekcyjnego, zależnie od parametrów

wkładki (100, 200, 50, 1000 Ω dla MC albo 47 k Ω dla MM). Przydatna jest także opcja automatycznego wygaszania wyświetlacza. Można ustawić czas oraz intensywność zielonej linii, która informuje o tym, że urządzenie pozostaje włączone, albo z niej zrezygnować.

Wtedy zostanie ledwie tłący się artefakt – logo Audio Researcha – widoczny tylko dlatego, że matryca LCD jest podświetlana przez cały czas.

Preamp uruchamia się przez około 30 sekund, co zapobiega emisji elektronów z zimnej katody i przedłuża działanie lamp. Nominalna żywotność kompletu 6N30P-EW (zapis rosyjski bez transkrypcji to: 6H30II-EB) jest konserwatywnie określona na 4000 godzin. Po tym czasie

Układ symetryczny jak twarz Denzela Washingtona.



wskazania licznika zmieniają się na czerwone. Na wymianę warto kupować lampy selekcyjonowane przez ARC albo z zaufanych źródeł. Koszty ani częstotliwość serwisu nikogo nie wpędzą w finansowe tarapaty.

Wyposażenie w gniazda jest bardzo bogate. Wystarczy ich nawet do integracji rozbudowanego systemu. Wśród wejść liniowych do wyboru są dwa zbalansowane i cztery RCA. Do tego dochodzi pętla magnetofonowa, więc jeśli nie korzystamy z urządzenia rejestrującego, do wejścia „Monitor” możemy podłączyć piąte źródło dźwięku.

Wejście phono służy do podłączenia gramofonu z wkładką MM albo MC. Ta ostatnia wcale nie musi być w wersji wysokonapięciowej (turbo), ponieważ wzmocnienie wynosi 58 dB.

Wejście SE4 można skonfigurować pod kątem kina domowego. W trybie oznaczonym jako „Proc mode” przedwzmacniacz przechodzi pod kontrolę zewnętrznego procesora AV bądź amplitunera. Sam tylko przepuszcza sygnał, nie ingerując w jego głośność ani ustawienia. Funkcja „przelotki” pozwala wygodnie połączyć zestaw stereo z wielokanałowym. Kolumny główne są wtedy zasilane z tej samej końcówki mocy co w stereo i nie trzeba przepinać kabli. Sprzęt instaluje się raz, a żeby przenieść się ze świata muzyki do rzeczywistości wykreowanej na srebrnym ekranie, wystarczy zmienić wejście.

Sygnał wyprowadzają dwa wyjścia XLR i jedno RCA. Do SP20 można podłączyć np. końcówkę mocy i aktywny subwoofer. Jest jeszcze wyjście „Record” – do nagrywania – oraz przydatne instalatorom: RS-232, 12-woltowy wyzwalacz oraz gniazdo dla zewnętrznego czujnika podczerwieni. To ostatnie przydaje się, jeśli sprzęt ma być umieszczony w zabudowie. Dokupuje się wtedy małe odbiorniki, który wystawia się na zewnątrz, tak aby był widoczny dla pilota. Reszta sprzętu może pozostać schowana. Planując takie rozwiązanie, warto pamiętać, że lampy w SP20 pracują w klasie A i mimo że nie wytwarzają

wulkanicznych ilości ciepła, trzeba im zapewnić wentylację. W przeciwnym razie skrócimy żywotność wrażliwych na temperaturę podzespołów albo nawet doprowadzimy do awarii urządzenia.

Gniazdo zasilania to standardowe, a nie 20-amprowe, IEC. Ten drugi typ ARC montuje w końcówkach i preampach serii Reference, co ze względu na niższą podaż tak konfekcjonowanych przewodów nieco komplikuje eksperymenty z sieciówkami. Tutaj takiego kłopotu nie będzie.

Jak na urządzenie klasy high-end, SP20 jest lekki. Wyższy w hierarchii Reference 5 SE waży blisko dwukrotnie więcej.

Zasilacz bazuje na transformatorze z rdzeniem R, z którego uzwojeń wtórnych wyprowadzono trzy niezależne linie. W sekcji napięcia anodowego zamontowano dwa duże kondensatory Nichicon 470 μ F/450 V. Uwagę zwracają rozbudowane układy prostowników diodowych oraz stabilizatory napięcia przykręcone do sporych radiatorów. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że jeden układ prostownika, filtracji i stabilizacji obsługuje lampy części liniowej, drugi zaś słuchawkowej.

Obok trafa głównego znalazł się niewielki transformator pomocniczy, który

Za lampami widzimy specialite de la maison – kondensatory sygnałowe 4 μ F/310 V. Ich rola polega na filtrowaniu składowej stałej, a jako że znajdują się bezpośrednio w ścieżce sygnału, można nimi kształtować brzmienie. ARC informuje, że w SP20 zastosowano ich najnowszą generację. Biały kolor sugeruje, że coś może je łączyć z montowanymi w Ref 5 SE, ale to tylko przypuszczenie. Przed wprowadzeniem modelu Anniversary Edition, zwanego niekiedy Reference 40, Amerykanie montowali kondensatory w kolorze starego złota. Te białe mają opinię początkowo twardszych, trudniejszych do rozgrzania, ale dokładniejszych.

Nie mniej uwagi poświęcono sekcjom phono i słuchawkowej. Uwagę zwracają zalewane parami w silikonowych kubeczkach tranzystory, co służy kompensacji termicznej. Rozwiązanie gwarantuje każdej parze identyczne warunki pracy, co sprzyja uzyskaniu idealnej symetrii wzmacniania sygnału. Oporniki są metalizowane. Łączy się je w pary, aby zmniejszyć poziom szumów własnych. Przy okazji są mniej obciążone.

Audio Research podkreśla, że wzmacniacz wyjścia słuchawkowego to nie zapchajdziura, dodana dla świętego spokoju, ale dopracowany, poważny układ, który nie tylko wysteruje szeroką gamę słuchawek, ale też zapewni godny dźwięk. Połączono w nim lampy 6N30P-EW ze wzmacniaczami operacyjnymi LME 49720NA. Wg karty katalogowej są to niskoszumne, układy o dużej wydajności, które mają za zadanie dostarczyć wysoką moc i prawidłowo sterować nawet obciążeniami rzędu 600 omów. Pomysł był taki, żeby pracujące w klasie A triody dawały liniowe wzmocnienie i słodycz, a układy scalone zapewniały elastyczność i kompatybilność nawet z trudnymi do wysterowania słuchawkami. Dzięki takiemu połączeniu SP20 ma sobie radzić z obciążeniami od 30 do 600 omów.

Konfiguracja

SP20 pracował w systemie złożonym z odtwarzacza CD/SACD Souldition 540, końcówki mocy ModWright KWA150 Signature i kolumn Avalon Transcendent. Sygnał ze źródła przesyłała Jorma Prime RCA, a dalej Van den Hul The Platinum XLR i głośnikowe Jorma Prime.

System był zasilany z kondycjonera Gigawatt PC-4 Evo. Prąd przesyłały: Acrolink 6N PC-6100, Gigawatt LS-2 i Tara Labs The Gold. Elektronika stała



Ażurowa obudowa z aluminium oraz jeden transformator w zasilaczu (zamiast dwóch w Ref 5 SE), na pewno nie przyczyniają się do zwiększenia masy. Na szczęście, nie przekłada się to na jakość zastosowanych podzespołów. SP20 został zbudowany tak, że Audio Research nie musi się go wstydzić.

Wnętrze

Obudowę niemal w całości wypełnia duża płytką drukowaną z elementami montowanymi dwustronnie. Dodatkowo własny laminat ma układ wybieraka źródeł, zrealizowany na przekaźnikach Zettlera, oraz wyjście wzmacniacza słuchawkowego. Tradycyjnie dla wytwórni z Minnesoty, komponenty zostały rozlokowane luźno, a grube ścieżki ułatwiają transfer energii. Powinno się to przełożyć na wierne odwzorowanie impulsów dynamicznych i szybkich przebiegów sygnału.

Tradycyjnie też zasilacz jest rozbudowany. Nie aż tak jak w Reference 5 czy 5 SE, ale nadal do jego wykonania wykorzystuje się podzespoły, do których jakości nie sposób zgłosić zastrzeżeń. Część połączeń zrealizowano sztywnymi drucikami z miedzi izolowanej PTFE. Do innych wykorzystano miedziane skrętki, czego nie należy uznać za wybór przypadkowy. Na podstawie oględzin innych urządzeń Audio Researcha wiadomo, że producent ten przykładą dużą wagę do szczegółów, wyznając zasadę, że nawet pozornie drobne zmiany przekładają się na brzmienie.

Zanim zaczniecie utyskiwać na zgubny wpływ włoszczyzny i odejście od tradycji, przyjrzyjcie się modelowi SP3 z... 1972 roku.

umożliwia wybudzenie urządzenia z trybu czuwania. Jest on niezbędny, ponieważ SP20 nie został wyposażony we włącznik mechaniczny.

Ścieżkę sygnałową poprowadzono symetrycznie. Nie trzeba się niczego domyślać – dzięki niewielkiej liczbie podzespołów budowa jest czytelna. Warto podkreślić, że symetrię zachowano nawet w krytycznym punkcie układu, czyli potencjometrze głośności. Zbudowano go w oparciu o cztery monofoniczne kości Analog Devices AD5293 w każdym kanale. Taka multiplikacja służyła zapewne obniżeniu poziomu szumów i zniekształceń, zwłaszcza przy pracy z sygnałami o niewielkim natężeniu.

Na wejściu, co znów bardzo typowe dla ARC, zastosowano miniaturowe tranzystory J-FET. Amerykanie lubią je za niskie zniekształcenia i liniowość pracy z bardzo niskimi napięciami. Do wzmacniania sygnału użyto podwójnych triod 6N30P-EW, w wykonaniu długowiecznym. Przed montażem lampy są mierzone i podlegają selekcji. Co charakterystyczne, każdą triodę zdobią antywibracyjne pierścienie z twardej gumy, przeciwdziałające efektowi mikrofonowemu.

na stolikach Sroka i Stand Art STO MkII, a kolumny – na firmowych stożkach Apex i marmurowych płytach. Całość grała w 16,5-metrowym pokoju poddanym nieinwazyjnej adaptacji akustycznej.

Impedancja wyjściowa SP20 wynosi 250 omów (500 omów na XLR-ach), dzięki czemu będzie on poprawnie pracował ze znakomitą większością tranzystorowych i bodaj wszystkimi lampowymi końcówkami mocy. Okiełznanie ModWrighta nie sprawiło mu najmniejszego problemu. Nie zalecałbym go dopiero do tak wymagających pieców jak Burmaster 911 MkIII czy Soulution 710. Tam potrzebne będą preampy o wydajności małej spawarki.

Wrażenia odsłuchowe

Stosowanie potocznych określeń w tekście pisanym niesie ze sobą ryzyko stylistycznego zgrzytu albo zarzutu, że autor poszedł na łatwiznę. Tym razem zaryzykuję, bo jeden zwrot doskonale ilustruje naturę przedwzmacniacza Audio Researcha. „Niepozorny, ale dzik” było pierwszą myślą, jak przemknęła mi przez głowę po wysłuchaniu „To Germany with Love” grupy Alphaville. Mimo że preamp nie wygląda majestatycznie, a i masę ma,



Pierwszy raz w historii ARC – wyście słuchawkowe.

w porównaniu z Reference 5SE, nikczemną, potrafi zagrać z zaskakującym rozmachem i pięknie poukładać przestrzeń. Zarejestrowany w tym utworze bas powinien kopać, a podrywana kciukiem struna musi generować skoncentrowaną niskotonową energię. Mimo że to realizacja popowa, której stuknęło 30 lat, nie jest bynajmniej prosta do odtworzenia. Kiedy się jej słucha na jamniku albo radiobudziku, nie odbiera się

niczego prócz prostych, chwytliwych melodii na czerwową potańcówkę w plenerze. Ale kiedy odtworzymy ją na szybkich kolumnach i rasowej elektronice, okazuje się, że zapisano na niej dużo szczegółów. Zwłaszcza w przestrzeni i w linii basu dzieje się dużo. Pogłos, wiadomo został dodany elektronicznie, ale już „powietrze”

...poczujesz,
że żyjesz!

Przyjdź i postuchaj na żywo:

ŁÓDŹ
Benefit – Studio Dźwięku i Reklamy
ul. Tymienieckiego 25A, tel. 42 630 57 18

KRAKÓW
Chillout Studio – Salon Hi-Fi & Video
ul. Kapelanka 13A, tel. 12 266 26 63

Informacja produktowa:
www.totemacoustic.com.

Zapraszamy do kontaktu w sprawie indywidualnych odsłuchów lub współpracy.

www.TotemAcoustic.pl
info@TotemAcoustic.pl
+48 42 689 12 00

TOTEM
ACOUSTIC

25

lat doskonałości

Made in Canada





Dotykowy wyświetlacz, zdalne sterowanie i duże pokręta. Można nowocześnie i wygodnie? Można.

i szerokość sceny, które dzięki niemu odbieramy, mogłyby się stać inspiracją dla wielu garażowych realizatorów, którzy uważają, że jeden komputer wystarczy, żeby tworzyć muzykę. Nawet jeśli wystarczy, nie będzie ona tak bogata w planach. Na Avalonach słyhać, jak to jest zrobione i jak przemyślane mimo lekkostrawnej formy. Tło jest gęstsze niż w przypadku niejednego albumu hip-hopowego, bogato inkrustowanego samplami, co sprawia, że wraz z kolejnymi odtworzeniami wyłapujemy coraz to nowe niuanse. O nudzie nie ma mowy, a fakt, że płyta dobrze brzmi zarówno w samochodzie co na high-endowym zestawie bardzo dobrze świadczy o klasie realizacji. Współcześnie pop mocno się kompresuje, żeby głośno grał w radiu. Kiedy wkłada się płytę do domowego odtwarzacza, brzmienie okazuje się płaskie i pozbawione dynamiki. Stare Alphaville brzmi przy tym jak marzenie, podważając tezę, jakoby najgorsze realizacje powstawały w początkach ery cyfrowej.

Wejścia i wyjścia XLR i RCA – dużo, dobrze, wygodnie. Gniazdo zasilania – standardowe.



Audio Research świetnie się wpisał w ten klimat, przepuszczając zaskakująco dużo informacji i nie ingerując w barwę. Grał energicznie i zadziornie, zachowując jednocześnie precyzję szwajcarskiego chronometru. Bas był przyjemnie twardy i motoryczny. Punktował z celnością i mocą doskonale wyszkolonego zawodnika. Potrafił też bez zawahania zejść nisko, wygenerować krótki, ale mocny impuls i w mgnieniu oka powrócić do realizowania funkcji rytmicznej. Poruszał się bardzo sprawnie. Gęstniał, atakował masą, by za chwilę wyprowadzić serię krótkich ciosów.

Jeżeli ktoś się obawiał braku dyscypliny czy rozmytych konturów, to może się pozbyć wątpliwości. SP20 jest nasycony i gładki, ale nigdy sobie nie pozwala na utratę kontroli. Nie jest przy tym kościsty. Kiedy przejdziemy do muzyki wokalne, okazuje się, że dobrze postawione głosy mają pewne oparcie w niskich składowych, co sprawia, że brzmią przyjemnie i wiarygodnie. Energetyczność przejawia się od czasu do czasu w impulsach głosek wybuchowych emitowanych bardzo blisko mikrofonu. Wtedy w membranę uderza fala akustyczna o dużym natężeniu, którą później nie tylko słyszymy, ale też odczuwamy ciałem. Im bardziej dynamiczny system, im szybsze kolumny, tym to wrażenie bardziej realistyczne. Z Audio Researchem brzmiało znakomicie.

Może po trosze dlatego, że idealnie wpasował się w system i stworzył z końcówką ModWrighta wyjątkowo zgrany duet? A już połączenie tej dwójki z Solulution i Avalonami można bez przesady uznać za synergiczne, a przy tym... zrównoważone cenowo. Wzmacniacz, odtwarzacz i kolumny – każdy element w okolicach 80 zł. Tanio na pewno nie jest, ale można wydać znacznie więcej i nie osiągnąć tego efektu.

SP20 jest energiczny i szybki, ale nie pręży muskułów, jeśli nie ma takiej potrzeby. Podobnie jak w modelach referencyjnych, słyhać w nim połączenie nasycenia i przejrzystości albo, jak przeczytałem w jednej z publikacji: ciepłą selektywność. Balans między tymi cechami utrzymać trudno, ale Audio Researchowi ta sztuka udaje się od lat.

Detale nie giną w magmie nieokreśloności ani też, z drugiej strony, nie doświadczamy stechnicyzowania. Okazuje się, że właśnie za pośrednictwem bardzo szybkiego systemu, który radzi sobie z przekazaniem dużej ilości informacji, dociera do nas prawdziwe piękno i bogactwo muzyki. Nie słuchamy modulacji, zniekształceń albo ograniczeń pudrowanych marketingiem, ale czystego przekazu, obfitego w kontrasty i emocje. SP20 brzmi czysto. Nie filtruje i nie opóźnia muzyki. Gra tak, żeby ingerować w sygnał jak najmniej i nie stawać na drodze odczytanemu z płyty materiałowi.

Nie lubię preampów, które mulą i maskują szczegóły. Każda utrata informacji to zubożenie przekazu. Audio Research nie muli, ale też nie wyostrza. Jeżeli ingeruje w przekaz to tylko w stopniu minimalnym i robi to tak umiejętnie, że się nie zorientujemy. Test trwał około półtora miesiąca, więc o uleganiu pierwszemu wrażeniu nie może być mowy. Co więcej, dźwięk ma tę niezmiernie pożądaną cechę, że zamiast się nudzić, w miarę słuchania coraz bardziej się podoba. Dość powiedzieć, że po tygodniu oddałbym to urządzenie bez problemu. Teraz rozstanie będzie o wiele trudniejsze.

Nie spodziewałem się takiego obrotu sprawy. Przypuszczałem, że będzie dobrze, ale nie że aż tak. SP20 to świetna ilustracja tezy, że nigdy nie należy ufać pozorom.

Konkluzja

Uniwersalny, bogato wyposażony, a co najważniejsze – świetnie brzmiący. SP20 nie uwodzi wyglądem, ale przedwzmacniacz, który w niejednym systemie pozostanie na lata.

Audio Research SP20

Cena: 39800 zł

Dane techniczne:

Pasma przenoszenia (Line):	0,8 Hz – 220 kHz (-3 dB)
Pasma przenoszenia (Phono):	5 Hz to 80 kHz (+/- 0,4 dB)
Zniekształcenia:	0,003 % (2 V, XLR)
Wzmocnienie:	13,8 dB (Line); 58 dB (Phono); 1,3 dB słuch.
Impedancja wejściowa:	120 kΩ XLR, 60 kΩ RCA
Impedancja wyjściowa:	500 Ω XLR, 250 Ω RCA, 0,05 Ω stuch.
Maks. nap. wejściowe:	19 V XLR, 9 V RCA (RMS)
Wejścia:	2 XLR, 4 RCA (w tym proc. SE4), tape, phono
Wyjścia:	2 XLR, 1 RCA, tape out (RCA)
Regulacja barwy:	-
Zdalne sterowanie:	+
Lampy:	4 x 6N30P-EW (Sovtek)
Wymiary (w/s/g):	13,4/48/42 cm
Masa:	7,4 kg

audio research

H I G H D E F I N I T I O N ®



REFERENCE 75 STEREO AMPLIFIER

Sklepy prowadzące sprzedaż Audio Research serii REFERENCE
KORIS, Poznań, tel. 61 8472663 • SoundClub, Warszawa, tel. 22 5863270
Dystrybucja i serwis Audio Research w POLSCE : audiofast, tel. 42 6133750

„gra tak bezwstydnie i bezdyskusyjnie dobrze.”

„dźwięk gładki, naturalnie ciepły i wypełniony; zarówno w średnicy pasma jak i w basie. Ten ostatni, mimo zastosowania lamp, okazał się nie tylko masywny, ale i zebrany. Potrafił się rozlać po podłodze niczym rozgrzany asfalt.”



Hi-fi i Muzyka 1/2013

„to fantastyczny wzmacniacz”

High Fidelity 10/2012

BEST PRODUCT 2012 High Fidelity

SOPHIA

Series - 3

„Sophie 3 to najlepsze kolumny, jakie miałem w swoich czterech ścianach.”

HiFi i Muzyka 12/2011

WILSON AUDIO

SASHA

„Przeźrenność i czytelność faktury – spektakularne !”.

HiFi i Muzyka 01/2014

Sklepy prowadzące sprzedaż głośników Wilson Audio

- SoundClub, Warszawa, tel. 22 5863270
- MegaHz, Katowice, tel. 32 2068199

Dystrybucja w POLSCE : audiofast, tel 42 6133750

